

Rawa Mazowiecka, 26 stycznia 2015 roku

871/01/15/JW

Szanowny Pan

**Andrzej Seremet
Prokurator Generalny**

Szanowny Pan

**Maciej Lasek
Przewodniczący Zespołu do spraw wyjaśniania opinii
publicznej treści informacji i materiałów dotyczących
przyczyn i okoliczności katastrofy lotniczej z dnia 10
kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem**

Szanowni Panowie,

Ujawnieniu przez prokuraturę nagrań rozmów z wieży w Smoleńsku oraz z samolotu JAK-40 towarzyszy zdumiewająca informacja, zawarta w stwierdzeniu:
„...podział kopiowanych zapisów na dwie części, zapisane w dwóch przedmiotowych plikach, wynika z zerwania się nośnika pokładowego rejestratora samolotu JAK-40, tj. drutu magnetycznego, w czasie czynności kopiowania...”

Nagranie z samolotu JAK-40 było z tego co wiem jedynym nagraniem, nad którym strona rosyjska nie przejęła kontroli 10 kwietnia 2010 roku, bezpośrednio po katastrofie. Oryginał nagrania wrócił w samolocie do Warszawy i powinien pozostawać przez cały czas pod kontrolą polskich organów śledczych.

Proszę zatem obu Panów o wyjaśnienie następujących okoliczności:

1. Jak to się stało, że w czasie kopiowania nagrania drut magnetyczny został zerwany?
2. Kto i kiedy zerwał ten drut i czy został za to pociągnięty do odpowiedzialności karnej?
3. Kto się zajmował kopiowaniem nagrania – elektronik, czy kowal?

treść listu

4. W czyjej dyspozycji znajdowały się nagrania z samolotu JAK-40 od 10 kwietnia 2010 roku?
5. W czyjej dyspozycji znajdują się w chwili obecnej?
6. Czy nagrania z samolotu JAK-40 były kiedykolwiek udostępnione lub przekazane stronie rosyjskiej, a jeśli tak, to w jaki sposób i dlaczego je przekazano?

Z poważaniem

Janusz Wojciechowski

Posel do Parlamentu Europejskiego